Ewa Siatkowska

**Dlaczego mężczyzna się żeni, a kobieta wychodzi za mąż?
(zarys ewolucji pola semantycznego
leksemu *małżeństwo* w języku polskim)**

Wstęp

O *małżeństwie* pisano już dużo. Temat ten m.in., widziany od strony pokrewnego leksemu *ślub*, jest przedmiotem – jeszcze nie opublikowanej – dysertacji doktorskiej B. Jarosz¹, którą mi autorka łaskawie udostępniła. W warstwie informacyjnej, jak się wydaje, zostało już wszystko powiedziane. Jednak zwykle nawet jeśli wiele osób pisze o tym samym, nie piszą tego samego.

Dysertacja dr B. Jarosz stanowi dogłębną analizę użyc leksemu *ślub*. Na tym tle przedstawione są ogólne mechanizmy rządzące kształtowaniem się obrazu językowego, inaczej mówiąc, społecznego widzenia omawianego zjawiska. Cel mojego artykułu jest skromniejszy. W płaszczyźnie socjolingwistycznej to próba ukazania ewolucji społecznego rozumienia roli kobiety w *małżeństwie* w opozycji do roli mężczyzny oraz w opozycji do roli kobiety w relacjach pozamałżeńskich. W płaszczyźnie semantycznej – sondażowe ukazanie niektórych zmian zachodzących w języku polskim w polu semantycznym leksemu *małżeństwo*. Słownictwo należące do płaszczyzny socjolingwistycznej (część

¹ B. Jarosz, *Językowy obraz 'ślubu'*, rozprawa doktorska pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Karwatowskiej, Lublin 2012.

historyczna) przytaczane jest w celu ukazania procesów społecznych, słownictwo prezentowane i analizowane w płaszczyźnie semantycznej (część językoznawcza) – w celu uchwycenia procesów językowych. Pokrywa się tylko częściowo.

I. Część historyczna

I.1. Instytucja małżeństwa na gruncie słowiańskim istniała już **w czasach pogańskich**². Przeważały związki monogamiczne, poligamia zdarzała się jedynie wśród możnych. Sporne jest, czy wszystkie żony miały takie same prawa, czy najważniejsza była pierwsza. Władcy legalnie posiadali *nałożnice*. Synowie z tych związków nie mieli jednak prawa dziedziczenia majątku ani stanowisk.

Początkowo kandydatka na żonę była porywana, w późniejszych czasach – kupowana. Małżeństwo jeszcze długo potem było transakcją handlową między dwoma rodzinami, bez udziału osób zainteresowanych. Rodzina mężczyzny składała okup (*wiano*), którego wysokość ustalał *swat*. Z kolei rodzina kobiety wносиła w nowe gospodarstwo *posag* // *wyprawę*. Kiedy obydwie strony doszły do porozumienia, zwanego *zmówinami*, odbywała się uroczysta przeprowadzka kobiety do domu mężczyzny (*zdawiny*) i od tego momentu była ona jego kobietą (*żoną*), czyli jego własnością. Mężczyzna mógł ją *oddalić*, jeśli nie była dziewicą albo była niepłodna, czasem tylko, jeśli mu nie urodziła syna. Kobieta nie mogła opuścić mężczyzny z żadnego powodu.

Zmiana ustroju rodowego na feudalny zmieniła też sytuację małżonków, szczególnie w warstwie feudałów. Ograniczano formalności łączące się z zawieraniem małżeństwa, a czasem je w ogóle pomijano i mężczyzna mógł sprowadzić do siebie kobietę bez ich dopełnienia.

I.2. Chrystianizacja Polski (X wiek)³ zmieniła status małżeństwa. Nowe podejście do tego zjawiska warunkowała Biblia. Stary Testament, zgodnie z panującymi na terenach jego powstania zwyczajami, uznawał prymat mężczyzny, co uwidacznia się w opisie stworzenia człowieka. Czytamy:

I stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoje [...] *mężczyznę i białogłową* [...] i rzekł: „Roście i mnożcie się i napełnijcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną” (Gen. I 27–28).

² Przy opracowywaniu tego fragmentu opierałam się na SSS III 159–161.

³ Przepisy Kościoła wypływały bezpośrednio z Biblii lub z jej interpretacji przez egzegetów. Następnie sformułowano je w katechizmie. Przez kolejne wieki katechizm był modernizowany aż osiągnął kształt dzisiejszy, zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994.

Rzekł też Pan Bóg: „Nie dobrze jest być człowiekowi samemu; uczynimy mu pomoc jemu podobną” (Gen. II 18).

I zbudował Pan Bóg z żebra, które wyjął z Adama, *białogłową* i przywiódł ją do Adama. I rzekł Adam: To teraz kość z kości moich i ciało z ciała mego, tę będę zwać *Mężyną*, bo z męża wzięta jest (Gen. II 22–23)⁴.

Od czasów Starego Testamentu podstawą etyki małżeńskiej był dekalog, który został zredagowany w oparciu o Biblię. Do małżeństwa odnoszą się przykazania *nie cudzołóż* (Deut. V 18) i *nie pożądaj żony bliźniego swego* (Deut. V 21), którego pełny tekst w wersji biblijnej brzmi: *nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, nie domu, nie roli, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła i wszystkich rzeczy, które jego są*. Cały dekalog kierowany jest do mężczyzny.

Nowy Testament ukierunkowany jest na oboje małżonków. Podkreśla godność, a nawet świętość instytucji małżeństwa, porównując ją do przymierza Chrystusa z Kościołem (*Listy św. Pawła do Efezjan*, V). Małżeństwo zaliczono do siedmiu sakramentów. Miłość małżeńska, zwana *oblubieńczyą*⁵, stawiana była odtąd w rzędzie najwyższych wartości duchowych (PEB II 18–21).

Ogólna tendencja chrześcijaństwa polegała na upodmiotowieniu kobiety. Zniesiono porywanie i kupno kandydatki na żonę, wprowadzono konieczność jej zgody na małżeństwo.

Przy zawieraniu małżeństwa rola Kościoła sprowadzała się początkowo tylko do udzielania młodym parom błogosławieństwa, następnie pojawił się zwyczaj składania przysięgi małżeńskiej, czyli *ślubu*. Miało to rozbudzić w małżonkach poczucie moralnej odpowiedzialności za swoje czyny. Aż do XX wieku żona mężowi przysięgała posłuszeństwo, mąż żonie nie⁶.

Obyczajowość związana z zawieraniem małżeństwa (kościelnego, bo początkowo innego nie było) była bardzo bogata. W ogólnych zarysach stanowiła adaptację przez chrześcijaństwo obrzędów pogańskich, nieco zredukowanych.

Jeszcze w czasach Chrystusa wprowadzone były *zaręczyny* lub *zrękowiny* (np. Maryi z Józefem), czyli przyrzeczenie kobiety mężczyźnie ze strony jej rodziny. Przez wieki od momentu *zaręczyn* mężczyzna był *narzeczonym*, kobieta *narzeczoną*. Okres *narzeczeństwa* miał być czasem próby, przede wszystkim wzajemnej wierności. Przypominały o tym *pierścionki zaręczynowe*. Aż do momentu *ślubu* obowiązywała wstrzemięźliwość seksualna⁷.

⁴ Wszystkie cytaty z tłumaczenia Jakuba Wujka, z r. 1599.

⁵ Literacki wyraz osiągnęła w „Pieśni nad pieśniami”.

⁶ Norma zwyczajowa, która zanikła dopiero w XX wieku.

⁷ Jest to norma społeczna surowo przestrzegana nie tylko w krajach z kręgu kultury judeo-chrześcijańskiej, ale także m.in. w islamie.

Ogłoszenie w kościele o zamiarze zawarcia małżeństwa, w celu zapobieżenia ewentualnemu zatajeniu przeszkód w jego realizacji, nazywało się *zapowiedzi*. O osobach wymienionych w zapowiedziach mówiło się, że *spadły z ambony*. Obecnie nie odczytuje się nazwisk kandydatów do małżeństwa, w niektórych kościołach wywiesza się je na tablicy ogłoszeń. Ksiądz zwraca się do wiernych nie z ambony, ale od ołtarza.

Ceremonia ślubna dawniej nosiła nazwę *zasłubin*. Przebiegała ona według zwyczajowo ustalonego rytuału. Nowożeńcy szli do ołtarza na czele orszaku składającego się z *druhen* i *druzbów*, dalej z członków rodziny. Pożądane były małe dziewczynki niosące welon panny młodej. Lokalnie panował zwyczaj prowadzenia panny młodej do ołtarza przez ojca, a pana młodego przez matkę. Nieraz ksiądz wychodził do drzwi kościoła i on prowadził do ołtarza młodą parę. Ważną rolę przy ślubie odgrywały *obrączki* mające być znakiem miłości małżeńskiej, co wymienione było w tekście przysięgi.

Odróżniano *zasłubiny* i *wesele*. Obrzędowość weselna obfitowała w symbolikę. Dziewictwo panny młodej wyrażał *wianek*, najczęściej z mirtu, niewinność jej symbolizowała biała suknia i biały *welon*. W trakcie wesela welon zamieniano na *czepiec* (nieraz *chustę*) – atrybut mężatki. Biała suknia i welon były rozpowszechnione w warstwach wyższych, wśród ludu noszono stroje regionalne.

Obecnie nowożeńcy często sami ustalają scenariusz uroczystości. Wybierają dowolne miejsce ślubu (nie jest to już obowiązkowo kościół parafialny) i wesele (powszechnie są to różnego rodzaju lokale gastronomiczne, a powodzeniem cieszą się zabytkowe zamczyska). Lokalnie wchodzi w życie, przeniesiony z zachodniej Europy, zwyczaj odczytywania przez nowożeńców przed ołtarzem tekstu, w którym określają oni wizję swojego przyszłego związku i modlą się o jej urzeczywistnienie.

I.3. Cofnijmy się w czasie. Kiedy już o zawarciu związku między młodymi nie decydowały wyłącznie ich rodziny, nastąpił okres samodzielnych **zabiegów mężczyzny o względy kobiety**⁸. Nazywało się to *konkurami*. Mężczyzna był *konkurentem* lub *starającym*. Jeśli widział, że jego zabiegi odnoszą zamierzony skutek, *oświadczał się* pannie lub jej rodzicom. Oświadczyzny nazywano też *prośbą o rękę*⁹. Wybraną na żonę kobietę nieraz mężczyzna nazywał *bogdanką*.

Zabiegi o kandydatkę na żonę różniły się od zabiegów o erotyczne względy kobiety. Te drugie były nazywane *zalotami*, żartobliwie *umizgami*. Mówiono

⁸ Niżej cytowana leksyka jest wyekscerpowana ze słowników języka polskiego, których wykaz znajduje się po tekście artykułu.

⁹ Boryś 2005, 514, hasło *reczyć*.

też *stroić, sadzić, palić, ciąć koperczaki* albo *palić, smalić cholewki*, ewentualnie *uderzać*. Zabiegający był *zalotnikiem, adoratorem, wielbicielem, admiratorem, amantem* (później dorobiono żeńskie odpowiedniki). W kręgach dworskich mężczyznę będącego obiektem zainteresowania kobiety (nieraz królowej) nazywano *faworytem*, odpowiednik żeński to *faworyta, faworytka*. Mężczyzna nakłaniający kobietę do uległości był *uwodzicielem*. Na stosunki pozamałżeńskie mówiło się *romans*. Ci, którzy mieli romans, byli *kochankiem i kochanką*. Wcześniej (XVIII, XIX wiek) słowo *kochanka* było synonimem ogólnego *ukochana*. Przelotna sympatia, zwykle pozamałżeńska nazywała się *flamą*. Nie miała zabarwienia ujemnego, raczej używało się jej z „przymrużeniem oka”. Natomiast ‘kochanek mężatki’ określany był pogardliwą nazwą *gach*.

Mężczyzna mający skłonność do kobiet nazywał się *kobieciarzem*, wulgarnie *babiarzem* lub *biegającym za spódniczkami*.

Gra erotyczna między dwoma płciami była *flirtem*, a osoby często ją uprawiające – *flirciarzem i flirciarką*. Kobieta nie zabiegała jawnie o mężczyznę, mogła go jedynie prowokować, czyli *kokietować*. Wtedy mówiło się o niej *kokietka*.

W warstwach mieszczańskich, szczególnie niższych, na okres przedmałżeński mówiło się *chodzenie ze sobą*, na romans – *spanie ze sobą*. Życie bez ślubu określane było jako: *życie na wiarę, na kocią łapę, na kartę rowerową* itp.

I.4. Przejdźmy do sytuacji małżeństwa w czasach współczesnych. Konstytucja RP, art. 18, podaje: „Małżeństwo, jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo, znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”.

Tradycyjne małżeństwo w Polsce, jak wynika z powyższego cytatu, ma zagwarantowaną ochronę prawną, ale powszechnie wiadomo, że w całej Europie i poza Europą instytucja małżeństwa przeżywa kryzys¹⁰. Przyczyniła się do tego zmiana systemu moralnych wartości, co generuje niechętnie nastawienie do małżeństwa wielu ludzi w wieku prokreacyjnym. Ankieta przeprowadzona przez Centrum Badania Opinii Społecznych ujawnia, że kobiety boją się małżeństwa przede wszystkim:

- 1) ze względu na wiele związków nieudanych,
- 2) ze względu na karierę zawodową, dla której rodzina może być przeszkodą,
- 3) ze względu na swoją sytuację materialną.

Natomiast mężczyźni przede wszystkim boją się:

¹⁰ Socjologowie rodziny obecne przemiany jej modelu nazywają rewolucyjnymi, por. Z. Dąbrowska, *Małżeństwo w Polsce współczesnej. Nauka o małżeństwie. Studium empiryczne*, „Roczniki Socjologii Rodziny” XIII, 2001, s. 29–42.

- 1) utraty wolności¹¹,
- 2) obowiązków rodzicielskich.

I kobiety, i mężczyźni podają jako powód unikania małżeństwa też niemożność znalezienia właściwego partnera.

Maleje liczba małżeństw kościelnych, wzrasta liczba małżeństw cywilnych, co jest uwarunkowane przez czynniki światopoglądowe, czasem przez inne czynniki natury prawnej (nieotrzymanie rozwodu kościelnego z poprzednią żoną). Spotykamy jednak również unikanie ślubu cywilnego, co wpływa prawdopodobnie z wymienionego wyżej negatywnego nastawienia do małżeństwa w ogóle.

Sukcesywny spadek liczby zawieranych małżeństw idzie w parze ze wzrostem liczby rozwodów. Większość pozwów wnoszą kobiety. Podawane przez nie powody rozpadu związku to (wg częstości występowania):

- 1) porzucenie rodziny przez męża,
- 2) brak zainteresowania męża rodziną,
- 3) groźby lub rękoczynny męża,
- 4) zdrada męża,
- 5) przyjmowanie przez męża środków odurzających,
- 6) alkoholizm męża.

II. Część językoznawcza

II.1. Uwagi metodologiczne

W badaniu zmian zachodzących w języku w ogóle, a w leksyce w szczególności, bardzo przydatnym narzędziem jest teoria *pól językowych*, w tym wypadku *pól semantycznych* (istnieją też *pola wyrazowe* i *morfosemantyczne*) zawierających słownictwo o pokrewnym znaczeniu. Wiadomo, że zmiany zachodzące w obrębie pola semantycznego idą w parze ze zmianami widzenia świata w danej społeczności językowej¹².

Poszczególne pola mogą na siebie zachodzić, mogą ewoluować. Ewolucja pola semantycznego *małżeństwo* polega na jakościowych i ilościowych zmianach w zakresie nazw wyrażających jego podstawowe znaczenia, należących do

¹¹ Czy nie jest to związane z rosnącym równouprawnieniem kobiet i podniesieniem ich prestiżu w życiu zawodowym, co może rzutować na życie rodzinne? Mężczyzna boi się utraty własnego prestiżu.

¹² Por. m.in. J. Trier, *Der deutsche Wortschatz im Sinnbezirk des Verstandes. Die Geschichte eines sprachlichen Feldes*, t. I, 1931, passim. Za: A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978, s. 312.

centrum pola, a mianowicie: 1) ‘instytucja’, 2) ‘wspólnota dwojga małżonków’, 3) ‘sylwetki małżonków’¹³ (centrum pola) oraz nazw wyrażających znaczenia pokrewne, dotyczących zjawisk kojarzonych ze zjawiskiem małżeństwa, należących do peryferii pola. Zmiany w znaczeniu jednego ze składników pola mogą rzutować na inne składniki: modyfikować znaczenie leksemów istniejących, a częściej jeszcze powodować ich inną kwalifikację stylistyczną.

Wiele leksemów w określonych znaczeniach stopniowo wychodzi z użycia, natomiast wprowadzane są leksemy nowe. W moim materiale np. przekształcenie się znaczenia polskiego leksemu *żona* z ‘każda kobieta’ = łac. *femina* na ‘kobieta zamężna’ = łac. *uxor* (zawężenie znaczenia w wyniku używania przez mężczyznę frazemu *moja żona*, jako ‘moja kobieta’) spowodowało przesunięcie tego słowa na inną pozycję i wytworzenie się w polu semantycznym „pustego miejsca”, które wypełnił wyraz *kobieta*.

II.2. Struktura pola semantycznego małżeństwo w ujęciu diachronicznym i pochodzenie poszczególnych leksemów

Zacytowany poniżej materiał leksykalny pogrupowany jest według kryteriów lingwistycznych, nie jak w poprzedniej części kryteriów historycznych. Podzielić go można na grupy semantyczne, plasujące się we wspomnianych dwu płaszczyznach omawianego pola – w centrum i na peryferiach. Punktem docelowym analizy są czasy współczesne – XXI wiek. Punkt wyjścia analizy stanowi wiek XV, czyli słownictwo poświadczony w Sstp. Nie jestem w stanie odtworzyć całego przebiegu rozwoju semantycznego cytowanej tu leksyki, ograniczam się do podziału słownictwa na niezmiennione od XV wieku (brak kwalifikatorów) oraz na archaizmy leksykalne z kwalifikatorem + (wyraz nieużywany), semantyczne z kwalifikatorem # (wyraz używany w innym znaczeniu) i stylistyczne z kwalifikatorem * (wyraz używany rzadko, nacechowany archaicznością).

II.2.1. Centrum pola

II.2.1.1. Nazwą prawnego związku mężczyzny i kobiety, łac. *matrimonium*, jest wyraz *małżeństwo* lub wyraz *związek*. Leksem *małżeństwo* poświadczony jest od XV wieku w znaczeniu: 1) ‘zawarty zgodnie z prawem związek między mężczyzną i kobietą’, 2) ‘małżonkowie’ (Sstp IV 157–158). Według jednej hipotezy podstawą słowotwórczą jest stcz. *małżena* ‘żona’, przejęta przez polski za pośrednictwem

¹³ Trzecie znaczenie nie należy do opisu leksykograficznego tego wyrazu, wydaje mi się jednak, że wprowadzenie go do centrum omawianego pola ułatwia analizę społecznego wizerunku statusu i roli kobiety w małżeństwie.

Biblii. Jest to hybrydalna pożyczka z stwysniem. *mahlwip* ‘legalna małżonka’ (*mahl* ‘ugoda, umowa’). W czeskim utrwaliła się postać *manželka*, z przestawką jak *kapr* < *karp*. Forma *małžen* > *manžel* mogła powstać przez ucięcie sufiksu *-a* jak *kum* od *kuma*. Można jednak też przyjąć, że człon *mal* < *mahl* jest skrótem niem. *Gemahl* < stgniem. *gimahala* ‘kochanek, narzeczony, mąż’ (Kluge 1995, 311), a zestawienie *małżena* to colectivum ‘małżeństwo’, jak scs *bratšestra* ‘rodzeństwo’. Słowo *małżena* później błędnie zostało zrozumiane jako ‘żona’ (por. Boryś 2005, 312). Stcz. *małžen(-a)+sk-jb* > *małženský*, z tego nomen essendi *małženství*, które przez polonizację sufiksu dało pol. *małżeństwo*.

Coraz częściej obecnie zamiast leksemu *małżeństwo* używa się nazwy *związek* (skrót dawnego określenia prawniczego, jeszcze do dziś żywego, *związek małżeński*), por. *toksyczny związek*, *jałowy związek*, *krótkotrwały związek* itp. Nazwa pochodzi od *wiązać* (dawniej *więzać*), poświadczona jest od XIV wieku (Sstp X 108–109). Czasownik ma znaczenie ‘umocowywać przy pomocy sznura, taśmy, łańcucha, splatać, okręcać, ścisnąć, krępować’, por. *wąski*. Tę samą podstawę mają dwa wyrażenia mieszczące się w omawianym polu: *więzy małżeńskie* ‘przepisy, zasady krępujące małżeństwo’ (zob. m.in. SJPdOr IX 1092) oraz *więź małżeńska* ‘to, co jednoczy w sferze duchowej’ (zob. Boryś 2005, 688). Obydwa frazemy oznaczają: ‘to, co małżeństwo wiąże, spaja’, ale pierwszy budzi raczej konotacje negatywne jako element narzucony małżeństwu z zewnątrz, drugi – pozytywne jako element ukształtowany wewnątrz małżeństwa. Leksem *związek* Sstp (XI 501) poświadcza w znaczeniu ‘wiązanka’. *Rozwiązły* (por. niżej) to etymologicznie ‘ktoś, kto uwolnił się z więzów’ w znaczeniu ‘ograniczeń’, ‘restrykcyjnych przepisów’, ma zabarwienie negatywne.

II.2.1.2. *Partner* jest poświadczony w języku polskim dopiero w XIX wieku. Prawdopodobnie stanowi pożyczkę z francuskiego, gdzie występuje już w 1767 roku, z późniejszą zmianą pisowni na *partenaire*. Do francuskiego dostał się z łaciny, a z francuskiego zapożyczył go angielski. Podstawą jest fr. *part* ‘część, udział’. Starsze znaczenie na gruncie polskim to ‘współwłaściciel majątku ziemskiego’, później ‘uczestnik w grze’ (Bańkowski 2000, II 506). Zabarwienie stylistyczne jest neutralne. Forma żeńska *partnerka* powstała później.

II.2.1.3. Do centrum należą też nazwy dwóch osób tworzących monogamiczne małżeństwo, mężczyzny i kobiety.

A. Łac. *homo, vir* = *mężczyzna*, #*mąż*; gwar. *chłop, facet*. ‘Mężczyzna żona ty’, łac. *maritus*, to *mąż*, gwar. *chłop*. ‘Mężczyzna nieżonaty’ nosił staropolską nazwę *+beżzeniec* // *+beżennik*, później *kawaler*, dziś *singiel*.

Nazwy *mężczyzna*, *mąż* oznaczały ‘mężczyznę’ i ogólnie ‘człowieka’. To połączenie koresponduje ze znaczeniem biblijnego imienia *Adam*, po hebraj-

sku 1) ‘mężczyzna’, 2) ‘praojciec ludzkości, pierwszy człowiek’, choć nie jest wykluczone, że etymologia ta została dorobiona później (PEB I 18). Nazwa *mężczyzna*, stp. +*męzczyzna*, pochodzi od prasłowiańskiego tematu przymiotnika dzierżawczego *možb-sk+ina // izna* (I palatalizacja spółgłoski -k-). Formy z sufiksem -*ina* zachowały się w dolnołużyckim, rosyjskim, bułgarskim. Na gruncie polskim przyrostek -*ina* zastąpiono przez -*izna* (Boryś 2005, 32). Wyraz prapokrewny stind. *mánu* ‘mężczyzna, człowiek’. Ps. *mōžb* < *man+gjo* ‘ts.’ pochodzi od pie. rdzenia *men-* ‘myśleć’ (Boryś 2005, 318), czyli ‘ten, który myśli’ (prawdopodobnie chodziło o przeciwstawienie świata zwierzęcemu człowiekowi jako istoty rozumnej). Oboczność *a/e* < *o/e* to apofonia jakościowa.

Gwar. *chłop* ‘mężczyzna, małżonek’ (zwykle *mój chłop*, w skrócie *mój*, substantywizacja) < ps. *chołp* ‘człowiek niewolny, poddany’ (w odróżnieniu od – pracującego też na roli – wolnego *kmiecia*; por. Boryś 2005, 62) zakłada możliwość pochodzenia od ps. *chol-i-ti* ‘otaczać, ochraniać, pielęgnować’, por. *chol-ewa* ‘to, co ochrania nogę’, *pa-choł-ek* ‘ten, który swojego pana ochrania, pielęguje’. Interpretacja pierwotnego pochodzenia może być dwójaka ‘ten, który jest poddany żonie’, albo ‘ten, którym się ona opiekuje, ochrania go (ewentualnie jest przez niego chroniona, co w świetle historii instytucji małżeństwa jest bardziej prawdopodobne)’.

Powszechna dziś nazwa ‘mężczyzny’ *facet* < łac. *facetus* ‘zabawny’¹⁴ (por. *facecje*), jeszcze u Doroszewskiego (SJPDor II 782) notowany jest w wyspecjalizowanym znaczeniu ‘mężczyzna mało znany’. Później znaczenie to przejęła nazwa *gość* z łac. *hostis* ‘przychodzący, nieznany, obcy’ (Boryś 2005, 174; dziś żargonowe *gościu*), a *facet* stało się nazwą ogólną ‘mężczyzna’. Dotworzony został żeński odpowiednik *facetka*, jeszcze w znaczeniu pierwszym: ‘mało znana kobieta’ (USJP I 869). Wyraz używany w środowisku męskim.

‘Mężczyzna nieżonaty’ *kawaler* to dawniej ‘rycerz’, ‘żołnierz konny’ < wł. *cavaliere* ‘jeździec’, następnie ‘ktoś odważny, pełen rycerskich cnót’, stąd później przesunięcie znaczenia do ‘ktoś odznaczony’, np. *kawaler orderu*. W XVII wieku rozszerzono znaczenie ‘rycerz’ do ‘szlachcic’ (jak wiadomo, szlachta wywodziła się ze stanu rycerskiego) i znów zawężono do ‘młody szlachcic’ > ‘mężczyzna nieżonaty’.

B. Nazwa ogólna *#kobieta*, łac. *femina*, *mulier* (por. Łaziński 2012, 73–81; tam dalsza bardzo bogata literatura), poświadczona jest od XVI wieku jako pogardliwa, zob. M. Bielski: „mogąc męża przezywać żony *kobietami*...” (1586) itp. W XVII w. *kobietami* nazywano tylko osoby niższego stanu. Nobilitacji nazwa

¹⁴ *Zabawnym* określa się dziś człowieka sympatycznego, towarzyskiego, dowcipnego.

ta doczekała się dopiero w XVIII wieku (Wiśniewska 2003, 75). Najbardziej prawdopodobne jest pochodzenie tego wyrazu od *kob* 'chlew', poświadczonego w polszczyźnie ok. 1500 roku trzy razy: „*kob* vel barlog vel swinie koryto”; „Swiniac vel *kob*”; „swini chlew vel *kob* swini” (Słstp. III 306). Zgodnie z badaniami słowiańskiej kultury materialnej, pierwszymi zwierzętami na większą skalę udomowionymi przez Słowian zachodnich były świnie. Przeważała hodowla indywidualna, zagrodowa (por. Siatkowska 1976, 70, 74; tam dalsza literatura). Gospodarstwo domowe było domeną kobiety, w środowiskach wiejskich – gospodyni, w środowiskach szlacheckich – służebnej. Zapożyczenie nazwy z niemieckiego jest zrozumiałe. Na hodowlę polską w okresie średniowiecza duży wpływ mieli Niemcy. Prawdopodobnie ze wzorów niemieckich korzystano przy budowie pomieszczeń dla zwierząt. Niem. *Koben* 'Schweinestall' poświadczane jest w XIV wieku (Kluge 1995, 459)¹⁵. Wywód od *kob* 'wróżba z lotu ptaków', jakkolwiek poparta przez W. Piankę (2009) materiałem południowosłowiańskim, raczej jest mało prawdopodobny, bo w średniowieczu oraz później wróżki i wieszczki cieszyły się społecznym szacunkiem, czyli nazwa ich nie mogła być obelgą. Wrogi stosunek kleru katolickiego do czarownic (w mniejszym stopniu do wróżbitek) to czasy późniejsze. Koronnym kontrargumentem jest powstanie danej nazwy tylko na gruncie polskim¹⁶, trudno więc przytaczać jako jej podstawę słownictwo z innych języków słowiańskich. Należy podkreślić, że zmiana znaczenia wyrazu *kobieta* wyjątkowo wyraziście ilustruje nobilitację jej wizerunku, wyposażonego obecnie w szereg cech pozytywnych jak spryt (sławne: „My rządźmy światem, a nami kobiety” z *Myszeidy* I. Krasickiego), uroda („płeć piękna”), delikatność. Kłopoty etymologom sprawia niecodzienny sufix -*eta*, w którym brak przegłosu przed spółgłoską *t*.

Nazwa *#dziewczyna* 'młoda, niezamężna kobieta' > 'każda kobieta' (zwłaszcza w środowisku żeńskim) pochodzi prawdopodobnie od ps. *děvř* 'czysty, niewinny' (mniej przekonująca jest etymologia od ps. *dojiti* 'ssać', bo kobieta nie jest 'tą, która ssie piersi', tylko 'tą, która karmi piersią'; por. Boryś 2005, 143).

Wywodząca się od tej samej podstawy *#dziewka* od XVI wieku znaczyła 'mała dziewczynka, córka', dziś jest to nazwa obelżywa oznaczająca 'kobietę uprawiającą płatny seks, prostytutkę'.

¹⁵ Etymologia ta, moim zdaniem, jest najbardziej prawdopodobna, ale sposób jej powstania i postać nie są typowe. Po pierwsze, sufix -*eta* jest na gruncie polskim obcy (może analogia do obcych imion: *Elżbieta*, *Aneta* itd.), po drugie, brak przegłosu przed *t*. Może to wyrównanie do form *kobiecy*, *kobiecina*?

¹⁶ Nazwa ta nie objęła niektórych języków regionalnych, np. kaszubskiego, co dodatkowo przeczy jej słowiańskości.

Nazwy kobiety zamężnej, łac. *uxor*, to *#żona*, *małżonka*, gwar. *kobita*¹⁷, *#pani*, *+białogłowa*, *+białka*, *+podwika*, **niewiasta*.

Pol. *żona* < ps. *žena* oznacza 'ta, która daje początek życiu, rodzi'. W innych językach słowiańskich i w staropolskim ogólnie 'kobieta'. Ps. *žena* < pie. *guenā* (Boryś 2005, 756). Częstka *ge-* znajduje się w terminach oznaczających 'pochodzenie od czegoś, rodzenie się' lub 'ród', np. *geneza* < gr. *genesis*; *genealogia* itp. Biblijne imię pierwszej kobiety, hebr. *Hewa*, być może wtórnie, jest wywodzone od 'życie'. Etymologia nazwy *żona* zgadza się z jej biologiczną rolą w procesie prokreacji. Ona jest środowiskiem, używając literackiej metafory – glebą, na której wyrasta męskie nasienie.

Nazwa zamężnej kobiety utworzona od podstawy *mąż* brzmi dziś *mężatka*. Brak analogicznej nazwy dla żonatego mężczyzny. *Żonkiś* był wyrazem żartobliwym, odnoszącym się do męża „siedzącego pod pantoflem żony”, pozbawionego własnej inicjatywy. Dawna efemeryda *+mężyca* (Sstp. IV 190) to prawdopodobnie przekształcenie biblijnej *mężyny* / *mężony*.

Pochodzenie leksemu *małżonka* zostało omówione w ramach etymologii leksemu *małżeństwo*.

Gwar. *kobita* jest fonetyczną odmianą literackiego *kobieta* ze ścieśnieniem samogłoski albo postacią z częstym sufiksem *-ita*, który następnie został zastąpiony przez sufiks *-'eta*.

Pani i *panna* pochodzą od *pan* 'ten, który strzeże dobytku, gospodarz', a być może też 'pasterz' (Boryś 2005, 410). Później 'władca, dostojnik' tytuł osoby wysoko postawionej w hierarchii społecznej 'szlachcic'. Jak sugeruje podstawa *pan*, obydwie derywaty *pani* i *panna* oznaczały 'osoby należące do szlacheckiego rodu'.

Obecnie *pani* w znaczeniu 'małżonka', poza występowaniem razem z nazwiskiem męża, w języku polskim jest używana tylko przez starsze pokolenie, częściej w Krakowie niż w Warszawie. Uzupełnić to można uwagą o zanikaniu tytułów odmężowskich typu *pani dyrektorowa*, *profesorowa*, *inżynierowa*.

'Córka pana' – 'kobieta niezamężna, należąca do ojca, nie do męża' to *panna*. Pierwotnie wyraz ten miał znaczenie łac. *virgo* (por. Boryś 2005, 410, 411)¹⁸. Nie utarło się to, bo w znaczeniu 'virgo' występuje wyraz *dziewica*. Obecnie wyraz *panna* w ogóle z polskiego języka potocznego wychodzi. Nie wyodrębnia

¹⁷ Może to wyrównanie do form bez przegłosu *kobiety*, *kobiecina*, w których *e* zajmuje pozycję przed spółgłoską miękką albo rozszerzony przyrostek *-ita*, por. gwarowe *kobita*?

¹⁸ Dawne znaczenie zachowało się w polskim języku religijnym. *Panna Maria* to 'dziewica Maria', natomiast w języku czeskim *panna* w znaczeniu 'virgo' jest powszechna. Odpowiednik polskiego tytułu *panna* stanowi czeska *slečna*.

się też nazwisk kobiet niezamężnych. W nazwiskach nie używa się form na *-ówna*, *-anka* będących nazwiskami córek, utworzonymi od nazwiska ojca.

Na marginesie można zauważyć, że w XV wieku *dziew-ka* i *dziew-ica* były synonimami o znaczeniu ‘młoda, niezamężna dziewczyna’, ‘dziewica’, ‘cóрка’, łac. *virgo*, *puella*, *mulier innupta*, *filia* (Sstp II 320–321, 325). Sufiksy *-ka* i *-ica* tworzyły deminutiwa. Następnie postać z sufiksem *-ka* nabrała ujemnego zabarwienia stylistycznego, oznaczając ‘ prostytutkę’, a postać z sufiksem *-ica* – zabarwienia uroczystego, religijnego. W odwrotnym kierunku poszła repartycja postaci z tymi samymi sufiksami, ale w funkcji formantów tworzących obiekt czynności ‘ta, która jest kochana’, leksykalnie: ‘ulubienica’, ‘faworytka’ (zob. niżej etymologia derywatów od *kochać*). Z czasem *kochanka*, zwłaszcza w literaturze romantycznej, awansowała do znaczenia ‘przedmiot miłości idealnej, ubóstwiania’ (SJPDor III 780), o zabarwieniu wybitnie pozytywnym¹⁹, natomiast *kochanica* nabrała znaczenia pejoratywnego, pogardliwego (SJPDor III 779).

Dalsze nazwy kobiety zamężnej wywodzą się od jej nakryć głowy. Stp. *+podwika* to ‘ta, która nosi chustę’ od *podwijać* ‘zawiazywać’ (por. Boryś 2005, 688); *+białogłowa*, *+białka* określały ‘tę, która nosi białą chustę’. Było to codzienne nakrycie głowy: na uroczyste okazje kobieta wkładała *czepiec*. Nazwy te wskazują na podrzędną rolę kobiety, która w świadomości ogółu utrwałała się jako nosząca chustę osoba pracująca.

Od XIV wieku poświadczona jest nazwa **niewiasta*, pierwotnie ‘żona syna lub brata’, później ‘każda kobieta’. Podstawą motywacyjną był czasownik *nevěděti* ‘nie wiedzieć, nie znać’, a więc ‘ta, która początkowo była nieznana rodzinie męża’ (Boryś 2005, 363).

II.2.1.4. Nazwy osób samotnych funkcjonujących poza małżeństwem to stp. *+bezzeniec*, *+bezzennik* ‘mężczyzna żyjący w celibacie’ < *bezzenny* (*stan*), *bezzeństwo* ‘celibat’ (zob. *Dziewice i bezzenniki*, Grzegorz z Żarnowca, *Postylla*, 1597 za: SXVI II 82, 83). Wyraz był wysoko oceniany. Później w tym znaczeniu używano pejoratywnego wyrażenia *stary kawaler* ‘starszy (od 30–35 lat) nieżonaty mężczyzna’. Zwykle przypisywano mu cechy safandulstwa, niedołęstwa.

Współczesne *singiel* ‘mężczyzna nieżonaty’ jest przekształconą fonetycznie substantywizacją angielskiego przymiotnika *single* ‘pojedynczy’, w znaczeniu wyspecjalizowanym: ‘kawalerski’: *to be single* to ‘być kawalerem, nieżonatym’. Feminativum *singielka* utworzone jest na gruncie polskim od formy męskiej. Są to nazwy neutralne stylistycznie.

¹⁹ Jest to jedno ze znaczeń, inne mają zabarwienie umiarkowanie negatywne lub neutralne.

II.2.2. Peryferie pola:

II.2.2.1. Nazwy aktu zawarcia związku małżeńskiego, łac. *pactum concordia*: #ślub, stp. *szlub* – leksem poświadczony od XIV wieku (Sstp IX 14–15). Określał ‘przysięgę małżeńską’ i ogólnie uroczyste przyrzeczenie, jak dziś *ślubowanie*. Uroczystość z tym faktem związaną nazywano +*zasłubiny*. Razem z zanikiem wyrazu *zasłubiny*, wyraz *ślub* przejął jego znaczenie.

II.2.2.2. Nazwy transakcji, obrzędów i zwyczajów przygotowujących do ślubu oraz nazwy ich uczestników: +*zmówiny*, +*zrękowiny*, **wiano*, stp. +*wieno* od *wieść* ‘prowadzić, przyprowadzać, wnosić’ (Boryś 2005, 687, 697) // *posag*, który łączy się z ps. *sagati* ‘sięgać’ (Boryś 2005, 466) // *wyprawa*, **swat* łączący się z pie. *sue-* ‘swój’, ‘krewny’ (Boryś 2005, 589), #*konkurent* od fr. *concurrent* ‘rywal’ (Bańkowski 2000, I 782), **konkury*, *oświadczyiny*, *zaręczyny* od *ręczyć* ‘gwarantować, dać rękę na znak zgody’ (Boryś 2005, 514), *narzeczony*, *narzeczona*, *zapowiedzi*, *zawiadomienia ślubne*, *kawalerski wieczór*, *panieński wieczór* i inne.

II.2.2.3. Do nazw uczestników i akcesoriów obrzędów ślubnych: **oblubieniec*, **oblubienica*, *pan młody*, *panna młoda*, *młoda para*, *welon*, *wianek*, *obrączki*, *wesele*, +*dziewośląb* < ps. *děvo-snqb* od *snębić* ‘wydawać za mąż’, a więc ‘wydający za mąż dziewczycę’ (Bańkowski 2000, I 330), **starosta weselny*, **drużba*, **druhna* // +*drużka*, *świadek*, *biała chusta*, *czepiec*, *oczepiny*, +*zdawiny*.

II.2.2.4. Nazwy zabiegów mężczyzn²⁰ o erotyczne względy kobiet i nazwy kobiet (mężczyzn) będących obiektem zabiegów: *zaloty*, *umizgi*, *uderzanie do kogoś*, frazem +*sadzenie*, *strojenie*, *palenie koperczaków*²¹; frazem **palenie*, *smolenie cholewek* (czasownik *palić*, *zapalać* to ‘podniecać’, por. niżej *flama*; dziś *kręcić*), *kokietowanie* (por. niem. *kokiettieren*, fr. *coqueter* od *coquet* ‘kogucik’, a więc puszenie się jak kogucik wobec kur; por. Bańkowski 2000, I 747), *flirt* (łączy się z fr. *fleuret* ‘kwiatek’, przenośnie ‘komplement’; Bańkowski 2000, I 376), *podryw* / *podrywanie*, *podrywacz* od szybkiego podrywania przez rybaka wędkę, aby zapobiec ucieczce ryby (USJP III 256), *zalotnik*, *wielbiciel(ka)*, *adorator(ka)*, *admirator*, *flirciarz*, *flirciarka*, *kokietka biecjarz* // *babiarz*, *latający za spódniczkami*; #*faworyt*, **faworyta*, #*faworytka* (internacjonalizm oparty na łac. *favor* ‘przychyłość, życzliwość’, w języku polskim prawdopodobnie najpierw

²⁰ Zabiegi kobiety o mężczyznę nie są językowo wyodrębnione.

²¹ Linde 1854–1869, I 256 *koperczaki* tłumaczy jako ‘komplementy’. Jest to znaczenie przenośne, znaczeniem dosłownym może być jakaś roślina, np. pochodna od kopru (?) traktowanego jako afrodyzjak, podobnie jak hebr. *mandragora*, stp. *lubczyk* itd.

pojawiła się *faworytka* z fr. *favorite*; w SXVI (VII 44) tylko *fawor* ‘poparcie, wyróżnienie, względy’, +*metresa* z fr. *maîtresse* ‘kochanka, utrzymanka’²², #*sympatia* (forma dwurodziejowa), +*bogdanka* ‘dana od Boga’ (SJPDor. I 595), *wybranka*, **flama* z fr. *flamme* ‘płomień’ (SJPDor. II 704).

II.2.2.5. Nazwy związku niesłubnego i osób żyjących w związku niesłubnym obejmują: termin prawniczy *konkubinat*, wyrażenia potoczne, neutralne stylistycznie: *wolny związek*, *związek partnerski*, *życie razem*, *mieszkanie razem*, *bycie parą* itd., wyrażenia potoczne (żargonowe): pejoratywne *życie na wiarę*, *na kocią łapę*, *na kartę rowerową* (USJP IV 1132–1134) oraz nomina agentis – prawnicze: *konkubent*, *konkubina* i potoczne *kochanek*²³, fem. *kochanka*.

II.2.2.6. Nazwy seksu małżeńskiego: *pożycie małżeńskie*. Seks pozamałżeński w języku urzędowym był *konkubinatem*, w języku religijnym **cudzołóstwem*, w języku potocznym **puszczaniem się*, w wyższym stylu *rozpustą*, stp. +*rozpust* ‘rozluźnienie obyczajów, zepsucie moralne’, poświadczone ok. 1500. +*rozpustność* ‘rozwiązły tryb życia’ (Sstp. VIII 3; cytat z *Dworzanina* Ł. Górnickiego (1566), ironicznie wyraża inną ocenę mężczyzny i kobiety: „Z rozpustności białych głów siła się złego rodzi, mężczyzny *niepowściągliwość* nigdy tak świata nie szkodzi” s. 265; za Linde 1854–1860, V 128–129). Należy tu również leksem *rozwiązłość* wspomniany przy omawianiu słowa *związek*. Pochodzi od *rozwiązać* ‘uwolnić z więzów, zerwać więzy, czyli krępujące przepisy’. Miejsce uprawiania zalegalizowanego seksu pozamałżeńskiego to: *dom nierządny* (Teatr Polski 1775–1806, t. 55, s. 32; za Linde 1854–1860, V 128–129), *dom schadzek*, *dom publiczny*, *agencja towarzyska*. Kobiety uprawiające bezpłatny lub płatny seks pozamałżeński były nazywane: **ladacznica*, **nierządnicą*, **kurtyzana*, por. niem. *Kurtizane*, fr. *courtisane* (Bańkowski 2000, I 859), *prostytutka* z fr. *prostituer* ‘wystawiać się na sprzedaż’, *ulicznica* uniwerbizacja z *uliczna dziewczyna*, kalka wł. *donna di strada* (Bańkowski 2000, II 788–789), wulg. *kurwa*, stp. +*kurew* (od r. 1415 cytowana w aktach sądowych już jako obelga; zabarwienie pejoratywne leksemu wykształciło się w zwrocie „kurwie macierze syn” ‘syn kobiety niezamężnej, czyli bękart’ (Bańkowski 2000, I 860). Obecnie potoczne *drogówka*, *tirówka* ‘kobieta czekająca na drodze na kierowców tirów, udająca autostopowiczkę’.

²² Nie tyle obiekt zabiegów, co efekt zabiegów. Zakresy znaczeniowe słownictwa tego typu są nieostre.

²³ Różni się podstawą derywacyjną, zabarwieniem stylistycznym i semem ‘nielegalność’ od znaczenia leksemu *oblubieniec* – dawniej ‘ktoś szczególnie wyróżniony’, później ‘narzeczony, pan młody’ (SJPDor V 481), ale model słowotwórczy jest ten sam.

Między działem II.2.2.5. i działem II.2.2.6. różnica semantyczna się zaciera. Wyróżnikiem jest większa trwałość nieformalnych związków, a incydentalność seksu pozamałżeńskiego.

II.2.2.7. Przerwanie małżeństwa: +*oddalenie* (żony), *zerwanie*, *rozwód*. Ostatni wyraz motywowany jest przez czasownik *rozwieść*, *rozwódzić* i poświadczony od XV wieku w utartym związku frazeologicznym *udzielić rozwodu* (Boryś 2005, 697). Czasownik podstawowy *wodzić* niesie ze sobą konotacje ujemne: *wodzić na pokuszenie*, upowszechnione przez tekst modlitwy *Ojciec nasz*, to ‘nakłaniać, kusić do złego’ *wodzić na manowce* ‘sprowadzać na złą drogę’. Inny derywat prefiksalny od formy dokonanej *wieść* mianowicie *uwieść* oznaczał dawniej ‘uprowadzić, porwać’, dziś ‘podstępnie nakłonić do czegoś’ (Boryś 2005, 697). *Rozwód* jest terminem nienacechowanym.

III. Podsumowanie ilościowe

W moim materiale jest ok. 60 pozycji niezmiennionych (bez kwalifikatora); 17 pozycji o innym znaczeniu (kwalifikator #): *mąż*, *facet*, *gość* // *gościu*; *kobieta*, *żona*, *panna*, *dziewica*, *dziewczyna*, *dziewka*, *ślub*²⁴, *konkurent*, *konkury*, *faworyt*, *faworytka*, *sympatia* (nazwa dwurodzajowa: „mój sympatia”), *oddalenie* (żony); 16 pozycji, które wyszły z użycia (kwalifikator +): *beżzeniec*, *beżzennik*, *białogłowa*, *białka*, *podwika*, *zmówiny*, *zrękowiny*, *zaślubiny*, *oblubieniec*, *oblubienica*, *dziewosłób*, *starosta weselny*, *zdawiny*, *rozpust*, *rozpustność*; 28 pozycji rzadkich (kwalifikator *): *wiano*, *posag*, *wyprawa*, *swat*, *oczepiny*, *drużba*, *druhna* // *drużka*, *adorator*, *admirator*, *flirciarz*, *flirciarka*, *kokietka*, *kobieciarz*, *babiarz*, *latający za spódniczkami*, *faworyta*, *metresa*, *bogdanka*, *flama*, *gach*, *cudzołóstwo*, *puszczanie się*, *nierządnicza*, *ladacznica*, *puszczalska*, *ulicznica*, *kurtyzana*.

W badanym polu pojawiły się też neologizmy leksykalne, np. *singiel* ‘nieżonaty mężczyzna’, *singelka* ‘niezamężna kobieta’ lub neologizmy semantyczne, np. *kręcić kogoś* ‘podniecać’, ale ze względu na znikomą ilość nie są wprowadzone do podsumowania ilościowego.

Kwalifikacja semantyczna poszczególnych leksemów nie może być w pełni obiektywna, bo – mimo posługiwania się słownikami – w ostatecznej instancji uzależniona jest od poczucia językowego osoby przeprowadzającej badanie i musi być arbitralna. Powinno się ją traktować jako pewien punkt widzenia.

²⁴ Dawniej każda przysięga (dziś to znaczenie wyjątkowe), obecnie przysięga małżeńska, por. SJPdOr VIII 1273–1274, USJP III 1577.

Poza tym słownictwo tu uwzględnione jest niejednorodne: należy do różnych warstw stylistycznych, nierzadko do slangu, czasem do gwary, pochodzi z różnych środowisk, z różnych okresów. Obfituje w indywidualizmy, często efemeryczne, eufemizmy, metafory. Ze względu na dużą labilność jest trudne do ścisłego opracowania. Było zróżnicowane socjalnie. Zakresy znaczeniowe przytaczanych przykładów są często nieostre.

Ze względów tak subiektywnych, jak obiektywnych powyższe zestawienie ilościowe prezentuje więc tylko zarys procesów językowych zachodzących w badanym polu, sygnalizując ich obecność.

IV. Uwagi końcowe

Mimo powyższych zastrzeżeń można dojść do pewnych wniosków. Niewątpliwie w obrębie pola semantycznego *małżeństwo* zaszły duże zmiany. Nasiliły się one po okresie transformacji ustrojowej, choć ich zaczątki pojawiały się wcześniej. Podłożem jest ewolucja instytucji małżeństwa, zmiana jego statusu w płaszczyźnie prawnej, religijnej, obyczajowej i związana z tym ewolucja roli kobiety – w małżeństwie i poza małżeństwem.

Zależność pojęć ‘małżeństwo’ i ‘kobieta’ jest obustronna. Społeczny wizerunek kobiety utrwalił się w postaci stereotypu: kobieta = Ewa rodzicielka, mężczyzna = Adam człowiek. Obecnie stereotyp ten jest podważany i przesuwany w kierunku: kobieta = równoważny z mężczyzną człowiek, co pociąga za sobą szereg zmian językowych.

Z kolei zmiana społecznego wizerunku kobiety rzutuje na pole semantyczne leksemu *małżeństwo*. Zniknęły bądź znikają w jego obrębie nazwy łączące się ze społecznym wizerunkiem małżeństwa, m.in. z obrzędowością okresu przedślubnego i obrzędowością wesela, z podejściem do życia seksualnego w ramach małżeństwa i poza małżeństwem, ze sposobem przerwania małżeństwa.

Można pokusić się jeszcze o wyrażenie pewnych refleksji dotyczących szczegółowych kwestii lingwistycznych. Zapożyczenia, przede wszystkim z francuskiego, plasują się na peryferiach pola, zawierających słownictwo z zakresu pozamałżeńskich relacji mężczyzny i kobiety (*flirt, kokieteria, faworytka, faworyt, metresa, kurtyzana, flama*), zabiegów o jej względy (*konkurent*), nazw stron w związku tak małżeńskim, jak pozamałżeńskim (*partner, partnerka*). Prawdopodobnie pożyczki te pochodzą z XVII i XVIII wieku – okresu nasilonych wpływów francuszczyzny i mogą wyrażać oddziaływanie kultury francuskiej na liberalizację relacji między mężczyzną i kobietą. Pojawiały się

głównie w środowisku dworskim i w środowiskach arystokratycznych, zżytych z językiem francuskim.

Pozostałe słownictwo na ogół ma rodowód rodzimy i często znajduje paralele w innych językach słowiańskich, choć zdarzają się różnice (np. w zakresie repartycji określeń na zawieranie związku małżeńskiego przez mężczyznę i kobietę²⁵).

Mimo wyraźnych zmian w polu semantycznym *małżeństwo*, zachowało się tu jeszcze wiele reliktyw dawnego stanu. Pouczająca jest analiza semantyczna zacytowanych w tytule frazemów: *mężczyzna się żeni*, tzn. 'powiększa swój stan posiadania', jak np. *mężczyzna się bogaci*, *mężczyzna się buduje* albo w sferze intelektualnej: *mężczyzna się uczy* 'powiększa swą wiedzę'; *kobieta wychodzi za mąż*²⁶, tzn. zmienia swoją sytuację – wychodzi z domu rodzinnego, przenosi się do domu męża (dokładne odbicie dawnych zwyczajów związanych z zawieraniem małżeństwa). O archaiczności zwrotu świadczy stara forma accusativu równego nominatiwowi, mimo że mowa o rzeczowniku żywotnym i osobowym.

Trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy przebieg omawianego procesu. Artykuł ten nie może na to udzielić odpowiedzi. Przemiany zachodzące w społecznej mentalności, które warunkują ewolucje omawianego pola, nie są procesem zakończonym, chwytny jest *in statu nascendi*. Dlatego nie można dokonać syntezy.

Literatura

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa.
Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
Brückner A., 1957, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa (przedruk wyd. 1927).
Kluge F., 1995, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, bearbeitet von E. Seebold, Berlin – New York.

²⁵ Brak tej repartycji np. w bułgarskim i macedońskim. Może to relikty wpływów kultury tureckiej o poligamicznym modelu małżeństwa?

²⁶ Synonim *wydaje się*.

- Linde S. B., 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów.
- Łaziński M., 2012, *Wyraz kobieta w kolokacjach korpusowych. Konotacje dawniejsze i współczesne*, [w:] *Oblicza płci. Język – kultura – edukacja*, red. M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, Lublin, s. 73–85.
- PEB – *Podręczna encyklopedia biblijna*, red. E. Dąbrowski, t. I–II, Lublin 1959.
- Pianka W., 2009, *Polskie wyrazy mężczyzna i kobieta w aspekcie etymologicznym i kulturowym na tle słowiańskim*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 44, s. 160–168.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Mayenowa, (F. Pełowski, K. Mrowcewicz), t. I–XXXV, Wrocław 1966–2011.
- Siatkowska E., 1976, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta*, Warszawa.
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SSS – *Słownik starożytności słowiańskich*, t. I–VIII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961–1996.
- Sstp. – *Słownik staropolski*, t. I–XI, red. S. Urbańczyk, W. Twardzik, Kraków 1953–2002.
- UJSP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I–IV, Warszawa 2003.
- Wiśniewska H., 2003, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin.

The Evolution of Semantic Field of *Marriage*

(Summary)

Based on historical and linguistic material, the article presents the evolution of marriage as institution in Poland from the pagan age until the present day, focusing above all on the function of gender roles ascribed to man and woman in this context. A recent rapid increase in changes can be observed in the Polish language. Some elements of vocabulary semantically associated with marriage have fallen into oblivion; some have been preserved as so-called “historical archaisms”, i.e. words commonly known yet not used; others have changed their meaning or emotional tone (sometimes both). Words of unaltered meaning (alterations in the form were left unexamined as they are not significant for the problems discussed in the article) are relatively few. A study of their environmental and generational frequency both in the past and at present should be conducted, impossible to be included in the article. The article is limited to the presentation of facts, leaving the assessment thereof to the readers.